7. X. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 7. XI.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Niedziela, dnia 6 listopada 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 306

Oświadczenie rzecznika Rządu RP w sprawie przemówienia Achesona

W dniu 4 listopada 1949 r. na konferencji prasowej w Min. Spraw. Zagranicznych, rzecznik MSZ min. pełnomocny Wiktor Grosz w odpowiedzi na zapytania kilku korespondentów oświadczył, co następuje:

Na jednej ze swoich konferencji prasowych amerykański sekretarz stanu pan Acheson wypowiedział się w sprawie not rządów państw Europy wschodniej, które protestowały przeciwko samowolnemu utworzeniu tzw. państwa zachodnio - niemieckiego. Wśród tych rządów znajdował się również rząd polski, dlatego też wypowiedź pana Achesona nie może u nas pozostać bez echa.

Pan Acheson usiłuje przekonać światową opinię publiczną, że polityka, którą on reprezentuje, służy sprawie demokratyzacji Niemiec. Wystarczy jednak przestudiować nawet artykuły z brytyjskiej lub francuskiej prasy konserwatywnej, żeby się przekonać, że sytuacja jest wręcz odmienna, że sztucznie oderwane od narodu niemieckiego, tzw. Niemcy zachodnie, są dzięki polityce zachodnich mocarstw okupacyjnych kołyska nowego hitleryzmu, wylęgarnia idei odwetowych w stosunku do Polski i innych krajów Europy wschodniej.

Pomijam, jako nie zasługujące na odpowiedź, insynuacje pana Achesona co do motywów, które skłoniły rząd mój do protestowania. Nie ma przecież ani jednego uczciwego Polaka w kraju czy na emigracji, który nie jednoczyłby się z rządem polskim w uczuciu zaniepokojenia z powodu odrodzenia hitleryzmu w Niemczech zachodnich, który by nie rozumiał całej wagi tego, że Demokratyczne Niemcy uznają nową granicę polsko-niemiecką, podczas, gdy w Niemczech Zachodnich prowadzi się jawną kampanię przeciwko tej granicy.

Fakt, że w Niemczech Wschodnich odradza się demokracja, że liczne rzesze Niemców uznają tam naszą granicę zachodnią i pragną na tej podstawie pokojowego współżycia, to tylko jeden z wielu przykładów, które dowodzą w sposób konkretny, jaka droga rozwiązania sprawy niemieckiej służy interesom wszystkich narodów, w tej liczbie i narodu niemieckiego, służy interesom pokoju i demokracji, i dzięki temu ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Tego faktu pan Acheson nie zdoła przekreślić żadnym gołosłownym oświadczeniem.

Leningrad — miasto zwycięskiej Rewolucji Październikowej



Widok na Newę od strony Nabrzeża Zamkowego
Foto — SIB — Moskwa

Pod maską przyjaźni uprawiano szpiegostwo

Jugosłowiański przedstawiciel PETROVIC zeznaje przed sądem w Katowicach

PRZED Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach stanął w dniu 4 bm. przedstawiciel jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji na terenie Polski Milic Petrovic, oskarżony o zbieranie przy pomocy zorganizowanej przez siebie sieci szpiegowskiej i na polecenie przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławi, informacji z życia gospodarczego i politycznego Polski, stanowiących tajemnicę państwową.

Akt oskarżenia zarzuca Petrovicowi, że w okresie od czerwca 1948 r. do dnia 29 sierpnia br. na polecenie radcy ambasady i zarazem pracownika U. D. B. (policja polityczna) Ante Rukavina, attache handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, Petrovica Svetozara — attache handlowego, Dragomira Maravica i radcy handlowego Vladimira Saica oraz delegata jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji inż. Zyvkovica, zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową a mianowicie: plany maszyn produkowanych przez hutę „Kościuszko", dane o ilości, jakości i systemie produkcji hutniczej, o eksporcie do Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej, o produkcji i eksporcie cementu oraz informacje dotyczące życia politycznego i społecznego.

Wszystkie te wiadomości — stwierdza akt oskarżenia — Petrovic przekazywał do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie oraz do jugosłowiańskiego min. komunikacji. W ramach swej działalności szpiegowskiej oskarżony przekazał przedstawicielom dyplomatycznym Jugosławii informatorów, z którymi utrzymywał stałą łączność — organizował on szereg spotkań, na których dyplomaci jugosłowiańscy otrzymywali informamacje z dziedziny gospodarczej i politycznej, sam brał udział w tych spotkaniach oraz wypłacał informatorom wynagrodzenie za przekazywane wiadomości. Petrovic przewoził, przechowywał i rozpowszechniał także z polecenia ambasady jugosłowiańskiej biuletyny i broszury zawierające oszczercze i fałszywe wiadomości, godzące w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i jej rządu, szkalujące ZSRR i kraje demokracji ludowej i zmierzające do akcji dywersyjno-szpiegowskiej przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Milic Petrovic oświadczył na pytanie przewodniczącego, że zrozumiał zarzuty aktu oskarżenia i że przyznaje się do winy, a następnie w wielogodzinnych wywodach przedstawił całokształt swej działalności szpiegowskiej na terenie Polski. Oskarżony stwierdza, że delegowany został do Polski w marcu 1948 r. jako przedstawiciel jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji i następnie otrzymał polecenie prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie Polski.

„Skontaktował się ze mną przybyły z Jugosławii inż. Zyvkovic — zeznaje oskarżony — i polecił mi. abym zdobył rysunki części maszyn wykonywanych w hucie „Kościuszko". Polecenie to wykonałem".

Oskarżony tłumaczy się przy tym że działalność tę prowadził jakoby niechętnie, i że w związku z tym wezwany został do Warszawy, gdzie attache handlowy ambasady Petrovic Svetozar zagroził mu interwencją policji politycznej Tita w wypadku oporu.

Następnie wydano oskarżonemu polecenie zbierania wiadomości szpiegowskich odnośnie produkcji wszystkich hut polskich. Petrovic przyznaje, że przyjął na siebie również i to zobowiązanie.

Przewodniczący: Czy oskarżony przypuszczał, że w wypadku niewykonania tych poleceń, zastosowane będą względem niego jakieś represje?

Oskarżony: Tak, ponieważ słyszałem bardzo często o aresztowaniach. ludzi sprzeciwiających się zarządzeniom titowców. W jugosłowiańskim ministerstwie komunikacji było kilka wypadków takich aresztowań.

Osk. kończy tę część zeznań słowami: „Stając dziś przed sądem polskim zdecydowałem się mówić prawdę, ponieważ zrozumiałem, że polityka grupy Tito prowadzona jest na rzecz państw kapitalistycznych".

Bank Inwestycyjny rozpoczął swą działalność

W DNIU 3 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja działalności Banku Inwestycyjnego, powołanego do życia w wyniku realizowanej od roku reformy bankowości w Polsce. Realizując tę reformę bankowość polska zdecydowanie wkroczyła na tory gospodarki socjalistycznej.

Bank Inwestycyjny będzie gromadził i gospodarował środkami finansowymi dla wykonania zadań inwestycyjnych oraz będzie poddawał finansowej i rzeczowej kontroli nakłady inwestycyjne — przed ich realizacją, w toku realizacji i po realizacji.

W uroczystości otwarcia Banku wzięli udział m. in.: min. skarbu — Dąbrowski, wiceprzewodniczący PKGP min. Jędrychowski, wiceministrowie skarbu Trąmpczyński i Kurowski, wiceminister budownictwa Piotrowski, przedstawiciele PKPG resortów gospodarczych, banków, Zw. Zawod. Pracowników Finansowych oraz licznie zebrani pracownicy banku.

Nowy rząd egipski

PREMIER Hussein Sirry Pasza utworzył nowy rząd egipski złożony z t. zw. niezależnych ministrów. Sirry Pasza objął sam w tym rządzie teki spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Rozbudowa obozów koncentracyjnych w Grecji

ROZGŁOŚNIA Wolnej Grecji donosi, że monarcho - faszystowski sztab generalny wręczył ministrowi wojny statut organizacyjny obozów koncentracyjnych, których celem — według terminologii urzędowej — ma być „reedukacja" demokratów greckich. W opracowaniu statutu wzięli udział komendanci już istniejących obozów koncentracyjnych, jak również przeds USA i W. Brytanii.

Czynem kongresowym chłopi czczą dzień zjednoczenia ruchu ludowego

CHŁOPI z poszczególnych gromad, gmin i powiatów, w meldunkach do Centr. Kom. Jedności Ruchu Ludowego donoszą o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia zjednoczenia Stronnictw Ludowych.

O rozmiarach i wartości podejmowanych przez chłopów zobowiązań świadczą najlepiej dane z woj. warszawskiego. W województwie tym do Czynu Kongresowego przystąpiło dotychczas ponad 300 gromad. Wartość gospodarcza wykonanych już zobowiązań sięga przeszło 32.000.000 zł.

Poza meldunkami o wykonaniu Czynu Kongresowego, w dalszym ciągu napływają z całego kraju wiadomości, donoszące o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez chłopów którzy wzmożoną i dodatkową pracą pragną dać wyraz radości ze zbliżającego się zjednoczenia ruchu ludowego.

Zbyt gorliwa praca saperów brytyjskich

W CENTRUM brytyjskiego sektora Berlina brytyjscy saperzy wojskowi wysadzili w powietrze betonowy schron, który podczas wojny służył armii hitlerowskiej jako centrala telefoniczna. Użyto przy tym półtora tony silnych materiałów wybuchowych. Sądzono, że eksplozja będzie miała efekt ograniczony tylko do samego obiektu. Tymczasem podmuch był tak silny, że w promieniu 300 m. pozrywał dachy z domów oraz wyrwał z zawiasów drzwi i okna. Saperzy brytyjscy przyznali, że ładunek materiałów wybuchowych był za wielki, oświadczając: „uszkodziliśmy jak się zdaje spory odcinek Berlina". Ofiar w ludziach nie było.

Zderzenie samolotów RAF

Z DARTMOUTH donoszą, że ubiegłej nocy 4-motorowy bombowiec zderzył się z samolotem myśliwskim. Oba aparaty runęły do Kanału La Manche. W katastrofie zginęli przypuszczalnie wszyscy lotnicy w liczbie 9-ciu.

Delegacja młodzieży niemieckiej w Moskwie

Na zaproszenie antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej przybyła tu delegacja młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi sekretarz rady centralnej związków wolnej młodzieży niemieckiej — Brasch.

Ważne postanowienie KERM Dopuszczenie do obrotu porośniętego ziarna 4 zbóż

Ze względu na warunki atmosferyczne, jakie panowały przy sprzęcie zbóż w rb. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił dopuszczenie do obrotu: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o większym procencie ziarn porośniętych niż przewidywały uprzednio zatwierdzone standardy zbóż. We wszystkich wypadkach dostawy porośniętych zbóż — stosowane będą potrącenia od ustalonych cen płaconych producentowi.

Uchwała przewiduje dopuszczenie do obrotu żyta przy ilości ziarn porośniętych do 1? proc. oraz tzw. „żyta pastewnego" o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 660 gramów w litrze z maksymalnym odsetkiem ziarn porośniętych do 25 proc. Cena żyta pastewnego wynosi 1.500 złotych za 100 kg.

Punkty skupu przyjmować będą pszenicę drugiego standardu z ilością ziarna porośniętego do 5 proc. Rolnik uzyska ponadto możność zbycia pszenicy o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 700 gramów w litrze z najwyższą ilością ziarn porośniętych do 20%.

Po uchwale rządu Bidault w sprawie płac

Rozgoryczenie francuskich mas pracujących

Wbrew żądaniom mas pracujących, które domagają się zasadniczego uregulowania sprawy płac i zapewnienia stałego minimum egzystencji, francuska rada ministrów postanowiła przyznać tylko jednorazową premię w wysokości 3 tys. franków osobom, zarabiającym 12 tys. franków lub mniej miesięcznie.. Pracujący, których zarobki są niższe od 15 tysięcy, lecz wyższe od 12 tysięcy franków miesięcznie — mają otrzymać jednorazowe wyrównanie do wysokości 15 tys.

Wszystkie bez wyjątku centrale związkowe uznały decyzję rządu za całkowicie niewystarczającą. Wśród mas pracujących panuje silnie rozgoryczenie.

Nowe sukcesy polskiego świata pracy

Płyną meldunki o wykonaniu planów produkcyjnych

CENTRALA Spółdzielni Pracy i Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" zameldowały już o wykonaniu rocznego planu produkcji i obrotów przez wszystkie spółdzielnie pracy zorganizowane w tych centralach.

Spółdzielnie zrzeszone w CSP, w związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej, na wniosek oddziału łódzkiego Centrali postanowiły wykonać roczny plan do 5 listopada. Szeroko rozwinięte współzawodnictwo pozwoliło zrealizować to zobowiązanie jeszcze wcześniej i już w dn. 27 października produkcja wszystkich spółdzielni pracy CSP osiągnęła wartość 21.854 milionów zł, czyli 100,2% planu na br.

W szczególności przekroczono znacznie plan produkcji artykułów, objętych narodowym planem gospodarczym, jak odlewy żeliwne, mydło, tkaniny bawełniane, jedwabne lniane ubrania i odzież, bielizna, obuwie skórzane oraz wata.

Również spółdzielnie zrzeszone w CSW „Solidarność" wykonały roczny plan przedterminowo.

Do Min. Komunikacji napływają w dalszym ciągu meldunki o przedterminowym wykonaniu przez podległe jednostki trzy-letnich planów produkcyjnych.

Załoga huty „Batory" zrealizowała roczny plan państwowy na 58 dni przed przewidzianym terminem, a na 7 dni przed terminem ustalonym przez załogę w zobowiązaniu powziętym dla uczczenia święta pokoju.

Załoga kopalni „Walenty-Wawel" podległej rudzkiemu zjednoczeniu przemysłu węglowego wykonała 3-letni plan produkcji, wydobywając 4.177.060 ton węgla kamiennego.

Zakłady podległe zjednoczeniu włókien sztucznych wykonały roczny plan produkcji zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Wykonanie planu w terminie krótszym o 2 miesiące było możliwe dzięki szybszej, niż przewidywano, odbudowie szeregu maszyn produkcyjnych i dzięki zastosowaniu licznych usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Niepoślednią rolę spełniło również współzawodnictwo pracy.

Do zarz. gł. Zw. Zaw. Prac Przem. Włókienniczego napływają w dalszym ciągu liczne meldunki o przedterminowym wykonaniu przez załogi fabryk włókienniczych rocznych planów produkcyjnych. Wielka ilość załóg melduje również o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych trzech lat 1947-49.

O przedterminowym wpłaceniu podatku gruntowego donoszą chłopi z gromad: Piotrowice Nyskie, Broniszowice, Radzikowice, Popielów, Proboszczowice i Smolnica. Chłopi z tych gromad uregulowali składki na SFOR i spłacili wszystkie inne zadłużenia bankowe.

„Moje wrażenia z pobytu w ZSRR"

W BYDGOSZCZY odbył się wczoraj, zorganizowany przez Zw. Zaw. Dziennikazy (Oddział Pomorski), odczyt red. Stefana Arskiego pt.: „Moje wrażenia z podróży do ZSRR".

Po krótkim zagajeniu przez prezesa Zw. Dziennikarzy Pomorskich red. Dobrowolskiego, zabrał głos red. Arski, który na wstępie wspomniał o zbliżającej się 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, o ofensywie mas pracujących i sukcesach tej ofensywy, których dowodem jest powstanie 475-milionowej Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po czym w niezwykle barwnej formie przedstawił swoje wrażenia z ZSRR.

Pierwsze wrażenie, jakie odniosła wycieczka dzienikarzy i literatów polskich w Zw. Radzieckim — to niezwykła gościnność, serdeczność i ogromne zainteresowanie się ludzi radzieckich odbudową Warszawy i Polski. Zwiedzającym ZSRR rzuciły się przede wszystkim w oczy, tempo i kultura. Stykając się z ludźmi od dzieci do robotników i profesorów uniwersytetów włącznie, Polacy zaobserwowali nadzwyczajną opiekę, jaką Państwo Radzieckie otacza wszystkich obywateli. Świadomi tej opieki i oczekujących ich zadań, ludzie radzieccy łączą głęboką miłość do Ojczyzny z miłością do swego Wodza i Opiekuna — Generalissimusa Stalina oraz członków WKP (b).

Zrozumienie i konieczność pracy dla społeczeństwa wytworzyło niesłychany entuzjazm i tempo pracy, czego dowodem jest taki np. fakt., że w obleganym i niszczonym przez 900 dni Leningradzie — nie ma dziś ani śladu ogromnych zniszczeń wojennych.

O życiu kulturalny w ZSRR świadczą m. in. jedyne w Zw. Radzieckim kolejki do teatrów. Książki poczytnych autorów radzieckich są rozchwytywane w przeciągu 24 godzin, a księgarnie są stale przepełnione kupującymi. W każdym większym mieście są teatry, balety i wyższe szkoł, do których wstęp jest uwarunkowany jedynie zdolnością i chęcią nauki. Inne troski uczących się bierze na siebie państwo.

Red. Arski zakończył swój interesujący odczyt wrażeniami z olbrzymiej defilady 1-Majowej w Moskwie, która każdego utwierdziła w przekonaniu, że potężna ostoja wszystkich ludzi miłujących pokój — Zw. Radziecki, pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych i zabezpieczy pokój na świecie.

Odczyt red. Arskiego zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami. (vl)

Proces spiskowców w Czechosłowacji

Jak donosi agencja CTK, przed sądem w Melniku stanęło 5 członków bandy, oskarżonej o zamach na życie jednego z funkcjonariuszy państwowych i przygotowanie zamachów bombowych na innych przedstawicieli państwa. Oskarżeni organizowali również nielegalne przerzuty za granicę i dopuścili się zdrady tajemnic państwowych. W toku przewodu sądowego wina oskarżonych została w pełni udowodniona. 3-ej spośród nich zostali skazani na śmierć, ale wyrok ten zmieniono natychmiast w stos. do dwóch na karę dożywotniego więzienia zaś w stosunku do trzeciego do Honcika na karę 30 lat więzienia. Pozostali dwaj zostali skazani na 20 i 18 lat więzienia.

ŁAŃCUCH OFIAR
na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko / Wzywa do kontynuowania łańcucha	Kwota zł
898.	Stefania Sobecka — Kcynia wzywa: Bogdana Wierzbickiego (Kcynia, Ogrodowa), Henryka Kozłowskiego (Kcynia, Rynek), Stefanię Rozmarynowską (Kcynia, Rynek)	300
899.	Brunon Ziółkowski, kier. ag. PT — Smukała wzywa: Jagłę, insp. sanatorium wSmukale, Kocińskiego, właściciela przedsiębiorstwa opałowo-przewozowego (Bydg., Grunwaldzka 46)	400
900.	Stefania Derkowska — BydgoszczIKR wzywa: Antoninę Szeremetównę (Bydg., IKR), Janinę Posłuszną (Bydg — IKR), Gerarda Zielińskiego (Bydg.Kościuszki — CHDS)	300
901.	Dzieci kl. VIc szk. podst. nr 1 — Bydgoszcz wzywają: dzieci kl Va, Vb i Vc szk. podst. nr 1 (Bydg.)	1.050
902.	Julian Sypniewski — Bydgoszcz	500
903.	Stanisław Zakordoński — Bydgoszcz wzywa: Michała Guzika, dyr. nacz. Zakł. Rower. nr 2 (Bydg. Mazowiecka 29), Jana Chrzana, dyr. techn. ZZR (Bydg., Fordońska 2), Kazimierza Znajkiewicza, kier. produkcji w Bydg. Fabr. Narzędzi (Bydg., Marcinkowskiego), Kazimierza Nelona, dyr. techn. Zakł. Sprzętu Transp. nr 5 (Solec Kuj.), Henryka Czerepowickiego, kier. kontr. techn. Zakł. Rower. nr 3 (Bydg., Nakielska 89)	500
904.	inż. arch. Józef Kotecki — Gdańsk-Wrzeszcz wzywa: inż. arch. Antoniego Hermanowicza (ZOR CBSiP — Gdańsk Pl. Gen. Sikorskiego Bud. B), inż. arch. Lecha Kadłubowskiego (CBPAiB — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego Bud B), inż. arch. Andrzeja Martensa (ZOR CBSiP — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego Bud. B), inż. arch. Alojzego Michałowskiego (ZOO CBSiP — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego Bud. B), inż. arch. Stanisława Mrozowskiego (ZOR CBSiP — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego Bud. B), inż. arch. Władysława Nehringa (ZOR CBSiP — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego Bud. B), inż. arch. Antoniego Osińskiego (Oliwa — Al. Sprzymierzonych 38), inż. arch. Alfonsa Raka (ZOR CBSiP — Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego, Bud. B), inż. arch. Zenona Żebrowskiego (Gdańsk-Wrzeszcz, Modrzewskiego 8)	500
905.	Józef Ptaszyński — Chojnice wzywa: Konstantego Parszyka (Chojnice, Pl. Niepodległości), Pawła Łangowskiego (Chojnice, 31 Stycznia6—8), Pawła Banacha (Chojnice, 31 Stycznia), Franciszka Lemańczyka (Chojnice, ul. Warszawska), Belzerowskiego (Chojnice, Pl. Piastowski)	500
907.	dr Jan Zagierski — Chełmża	500
908.	Felicja Niewiadomska — Radom	300
909.	Gdańskie Laboratorium Chemiczne — Gdańsk —Sopot	1.000
910.	Franciszek Majewski — UP Włocławek wzywa: Jana Chojnackiego (Opatówek k/Kalisza, Urz. Poczt.)	100
911.	Danuta Lipińska — Toruń wzywa: Dorotę Humenuk (Toruń) Irenę Piechowiak (Toruń)	100
912.	Piotr Wrycza — UP Tczew 2 wzywa: Edmunda Droszcza, nacz. OUP (Grudziądz), Franciszka Benedykta, nacz. OUP (Tczew 1), Juliana Woźniaka, z-cę nacz. OUP (Tczew 1)	100
913.	Tadeusz Kulik — Starzyno pow. Morski wzywa: Stanisława Gołąba, kier. szkoły (Cewice p-ta Łebunia woj. gdańskie), Adama Inwalda, kier. szkoły (Żarki, woj. śląsko-dąbrowskie), Atanazego Szefsa, kier. szkoły (Mały Mędromierz k/Tucholi), Tadeusza Szymańskiego, kier. szk. (Szynczyce p-ta Czarnocin, woj. łódzkie), Wacława Żydowicza, kier. szk. (Turośń Dolna k/Białegostoku), Alfonsa Bączkowskiego, kier. szk. (Werblinia, p-ta Łebcz, woj. gdańskie) Martę Nierzwicką, nauczycielkę (Radoszewo p-ta Starzyno, woj. gdańskie), Tetilę Nierzwicką (Radoszewo, p-ta Starzyno, woj. gddańskie) Jana Pipkę, nauczyciela (Starzyno woj. gdańskie), Klemensa Falkowskiego, sołtysa (Starzyno, woj. gdańskie)	200



21

Z obu stron ciemniały drzewa, rosły jakieś chybotliwe cienie, majaczyły w mroku zamazane zarysy budynków. Wichura grała w gałęziach, skrzypiały gdzieś niezamknięte wierzeje, z daleka dobiegał szum rzeki.

I znów szedł ciemną, pustą drogą, o której nawet nie mógłby powiedzieć w tej chwili, dokąd prowadzi.

Wiedział tylko: wróciła myśl o Joannie. Znów żyje w nim uparta i niczem nie ugaszona. Obudziły ją słowa Borowca, przygnała wyblakła fotografia, przypędził wiatr i mrok. Wróciła i nie odejdzie już prędko, bo silniejsza jest niż dawniej, trwalsza i bardziej wyraźna.

Jak mógł na moment zwątpić, jak mógł zapomnieć?

O, jest przecież! Przebiegła przez drogę! Stoi tam, w cieniu przydrożnych drzew. Czeka...

Piotr przyśpiesza kroku. Widzi wyraźnie: ciemna, dziewczęca sylwetka. Idzie wzdłuż płotu. Staje. Ogląda się. I znów, gdy do niej się zbliża, odchodzi... Oddala się pustą, czarną drogą...

Czy nigdy już do niej nie dojdzie?

Twardo łomocą buty o bruk szosy, głośno dudni serce. Wiatr hula na polach. Śpieszy się Piotr, bo oto znów ciemna sylwetka znieruchomiała, stanęła na skrzyżowaniu dróg i czeka...

— Nie odchodź, Joanno, nie odchodź...

— — — — — — — — —

...Gdy zostali sami, Tymon Guła westchnął ciężko i ze zdumieniem spojrzał na Borowca:

— I pocoś ty to wszystko gadał? Przecież on już całkiem teraz zwariuje!

Borowiec uśmiechnął się kwaśno.

— Nie mądrz się Guła! — wycedził — Schowaj swe mądrości dla takich, jak ty! Wiem ,co robię! Niech se szuka swojej Joanny... A zresztą... ziewnął, jakby w ten demonstracyjny sposób chciał pokazać, że nie pragnie już mówić o tym więcej — ...zresztą, co cię to Gуło obchodzi! Moja sprawa! Moja i jego... — dokończył ciszej — między nami oboma...

Na tym skończyli. Tymon już o nic nie pytał. Nikomu innemu nie dałby się tak traktować, ale Borowiec miał swe własne prawa. Borowca lekał się nawet Tymon.

Poszli spać.

Następnego ranka przyszedł do karczmy Tymona Piotr. Zmęczony był, cały jego wygląd mówił, że noc spędził bezsennie! Borowca już nie było. O brzasku gdzieś wyjechał.

Chciał Tymon poczęstować Piotra śniadaniem, ale ten odmówił. Nie czuł głodu. Wystarczyło Tymonowi kilka minut rozmowy, by zorientować się, że Piotr ma do niego jakąś sprawę.

— Masz interes do Łukasza? — zapytał podstępnie, domyślając się już o co chodzi.

— Tak... Szkoda, że go nie zastałem...

— Wcześnie wyszedł. Ale powiedz, może coś ci poradzę...

Piotr był wyraźnie zakłopotany. Długo namyślał się, jak zacząć.

— Bo widzicie... — powiedział wreszcie — obliczyłem pieniądze i trochę mam mało... Brak mi dwóch tysięcy...

Guła roześmiał się rubasznie, gratulując sobie w duchu swej domyślności.

— Do tego ci Piotrze Łukasz nie potrzebny! Zaczekaj chwilę!

Zniknął w mieszkaniu i po momencie wrócił. Położył na szynkwasie zwitek banknotów.

— Masz tu trzy! Przyda się...

Wziął pieniądze z ociąganiem.

— Dziękuję wam Guła!... Jak tylko wrócę do domu, to odeślę...

— O, głupstwo! — zbagatelizował karczmarz — Możesz się nie śpieszyć!

— Naprawdę myślałem, że mam dość...

— Nie tłumacz się Piotrze! Przecież nie znamy się od dzisiaj! Wczoraj nie chciałeś, dzisiaj ci potrzebne, to masz i skończona rozmowa! Po co tu wiele gadać?

Rozmawiali jeszcze kilka minut, po czym Piotr zaczął się żegnać.

— Do Gdyni pewnie jedziesz? — spytał jeszcze karczmarz.

— Nie wiem... — bąknął niepewnie — sam jeszcze nie wiem, co zrobię...

Zamknęły się drzwi za Piotrem. Tymon stanął przy szybie. Widział go wyraźnie, jak szedł drogą, prowadzącą do Dęblina, oddalał się coraz bardziej, przesłaniały go drzewa i budynki, a w końcu zniknął za zakrętem szosy.

Guła uśmiechnął się sam do siebie i mruknął głośno:

— No, głowę bym dał za to, że on jedzie do Gdyni...

...Miał rację Tymon Guła.

Po dwóch godzinach do kasy biletowej, mieszczącej się na stacji w Dęblinie podszedł młody człowiek w mokrym płaszczu i zabłoconych butach. Wsunął przez okienko garść banknotów i powiedział:

— Proszę do Gdyni. Trzecia klasa, osobowy...

Kasjerka z ciekawością spojrzała na pasażera, bo i rzadko zdarzało jej się sprzedać bilet na tak daleką odległość i dziwnie ją zainteresowała jego zmęczona, schorowana jakby twarz. Podobny był do człowieka, który po długiej walce z sobą, po wielu rozczarowaniach i zawodach decyduje się na doniosły, ostateczny krok.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Dzwonek zaterkotał ostro i przeraźliwie. Tak ostro, że woźny Nowak drzemiący w swoim kącie, gwałtownie podrzucił głowę i od razu zerwał się na równe nogi. Mamrocząc coś pod nosem, przeszedł do hollu, by sprawdzić, kto go znowu wzywa. Biuro już było prawie puste.

— Dyrekcja... — mruknął Nowak i szybko skierował się w stronę gabinetu dyr. Karczewskiego.

— Słucham...

List z Warszawy

STUDENCKIE NIEDOLE

Warszawa, w listopadzie.



Z trudnościami mieszkaniowymi boryka się kilkadziesiąt tysięcy stałych mieszkańców Warszawy, łatwo więc wyobrazić sobie jak te trudności dają się we znaki społeczności studenckiej. Oczywiście najbardziej dają się te trudności we znaki studentom pierwszego roku, tzw. fuchsom. Starsza brać studencka, mająca poza sobą przynajmniej jeden rok studiów, ma najczęściej wyrobione takie czy inne stosunki i znajomości i orientuje się poza tym we wszystkich organizacjach i instytucjach, mających z Rzeczpospolitą Akademicką związek, daje też sobie lepiej radę ze wszystkimi trudnościami, napotykanymi na bruku stołecznym.

Za pokój sublokatorski gospodynie warszawskie każą sobie płacić od 8 do 15 tysięcy złotych miesięcznie, najczęściej też żądają komornego za rok z góry. Ceny te przekraczają oczywiście wysoko możliwości finansowe przeciętnego studenta. Zawiązują się więc spółki mieszkaniowe, prowadzące do wynajmowania pokoju przez 2—4 studentów, dzięki czemu zmniejszają się odpowiednio koszty komornego, przypadające na jedną osobę. Najtrudniejszym jednak zadaniem jest znalezienie pokoju. Gospodynie mające wolne pokoje z zasady nie kwapią się korzystać z ogłoszeń w prasie w obawie przed wizytą Komisji Kwaterunkowej. Otrzymać więc można pokój wyłącznie przez znajomości. Cóż jednak ma począć fuchs akademicki, przybyły z głębokiej prowincji i nie mający w stolicy znajomości? Nic dziwnego, że sala balowa w Domu Akademickim zamieniona została na sypialnię, z której korzysta kilkudziesięciu studentów, nie mających pokojów.

Prasa stołeczna poświęciła sprawie mieszkań dla studentów na swoich łamach sporo miejsca, w wyniku czego powstała społeczna akcja zgłaszania dla studentów wolnych pokojów. Nie rozwiązuje to radykalnie studenckich trudności mieszkaniowych, nad trudnościami tymi łamie więc sobie głowę Towarzystwo Burs i Stypendiów. TBS daje gwarancję wypłacalności studenta, odnajmującego pokój na polecenie TBS, po zgłoszeniu pokoju w Towarzystwie. Są to środki doraźne. TBS planuje jednak rozwiązanie kwestii mieszkań dla studentów na przyszłość — i w tym celu powiększyło stypendia mieszkaniowe, a jednocześnie przygotowuje zwiększenie ilości miejsc w bursach studenckich.

Jeszcze w br., w miesiącu grudniu, wykończona zostanie bursa na ulicy Długiej, obliczona na 90 miejsc dla stypendystek TBS. Bursa w Miedzeszynie zostanie rozbudowana do 150 miejsc. Dziekanka, w której mieszka 120 stypendystek TBS, zostanie poważnie rozbudowana. Obejmie mianowicie domy od Dziekanki do rogu Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej oraz domy wzdłuż Bednarskiej — do domu opatrzonego nr 29. Bursa przy ul. Tarczyńskiej otrzyma dodatkowo 2 domy sąsiednie oraz dwa domy przy ul. Raszyńskiej. Największa jednak bursa akademicka powstanie przy Placu Krasińskich, w budynkach pobudowanych na przestrzeni 2 ha, między ulicami: Długą, Świętojerską, przedłużeniem ul. Kilińskiego i Placem Krasińskich. Bursa ta pomieści w 6 budynkach 1 tysiąc młodzieży. Zrealizowanie tych projektów wymaga sumy 2.353 milionów złotych. Trzecią część tej sumy TBS ma nadzieję uzyskać z kredytów państwowych.

Powyższe plany TBS dotyczą Warszawy. TBS jednak prowadzi akcję stypendialną na terenie wszystkich miast akademickich i w skali ogólnopolskiej planuje do 1955 r. utworzenie 13 tys. stypendiów pieniężnych po 3 tys. zł miesięcznie oraz 35 tys. stypendiów mieszkaniowych.

M.

Pod znakiem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ostatnia dekada „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", wykazuje stale rosnące zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla wszystkich zagadnień związanych ze Związkiem Radzieckim, wzrastającą frekwencją na odczytach, w teatrach i kinach oraz stałe powiększanie się liczby osób zrzeszonych w TPPR.

Z województwa krakowskiego donoszą o znacznym wzroście członków TPPR zwłaszcza na wsi. W niektórych powiatach nie ma już ani jednej wsi bez koła TPPR. W czasie od 7 do 31 października 30,560 osób zapisało się do TPPR. Młodzież wyższych uczelni bierze bardzo żywy udział w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni. Koła TPPR przy wydziałach politechnicznych w Krakowie utworzyły ostatnio biblioteki i czytelnie technicznych książek w. języku rosyjskim.

60,000 członków przybyło TPPR w województwie śląskim w przeciągu ostatnich 3 tygodni. 200 nowych kół powstało przy zakładach fabrycznych, w ośrodkach miejskich i wiejskich.

O zainteresowaniu społeczeństwa śląskiego Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni świadczy liczba 1,400.000 osób, które wysłuchały odczytów na rozmaite tematy. Bardzo duża frekwencja cieszą się filmy radzieckie.

Zaniedbana dziedzina gospodarcza

MORWA drzewo wszechstronnie użyteczne

Polska znajduje się w strefie morwy, ma też wszelkie warunki do rozwoju produkcji jedwabiu naturalnego. Produkcja ta jest u nas ciągle niedostateczną, jakkolwiek sama produkcja i związane z nią hodowle są wysoce korzystne zarówno dla hodowcy jedwabnika, jak i państwa.

Hodowla jedwabnika w Polsce przejawia mimo wszystko tendencje rozwojowe. O ile więc w 1945 r. 946 hodowców jedwabnika dostarczyło do Milanówka 12 tys. garnców oprzędu, w 1948 r. już 3496 hodowców dostarczyło go 68 tys. garnców. W roku bieżącym liczba hodowców wzrosła do 3967, a spodziewana ilość dostarczonego przez nich oprzędu oceniana jest na ok. 100 tys. garnców. O ile też w 1948 r. rozprowadzono wśród hodowców 53 kg jajek jedwabnika, w 1949 r. rozprowadzono tych jajek 74 kg.

Ciekawie przedstawia się procentowe zestawienie hodowców jedwabnika pod względem socjalnym. 20 więc procent hodowców stanowią szkoły, 28 proc. — chłopi, zaś 52 proc. — świat pracy, a więc inteligencja pracująca, robotnicy, nauczyciele i kolejarze, którzy zresztą biją rekord, zajmując się hodowlą jedwabnika na marginesie zasadniczych zajęć zawodowych. W licznych osiedlach kolejarskich, kolejowych ogródkach działkowych i służbowych drzewo morwy, którego liście stanowią pokarm jedwabnika, jest bardzo często widoczne

Prym wśród hodowców jedwabnika trzymają mieszkańcy Wielkopolski przed woj. rzeszowskim, wrocławskim i śląskim. Wielkość hodowli naszych waha się w szerokich granicach, bo od 100 gramów wypotrzebowanych jajeczek jedwabnika — aż do 0,5 kg. Jakkolwiek pod względem skupisk hodowli Wrocław stoi dopiero na trzecim miejscu, to jednak w woj. wrocławskim znajdują się największe hodowle, co zawdzięcza się dużej ilości drzew morwowych na terenie woj. wrocławskiego. W pewnych okolicach tego województwa szeregi drzew morwowych ciągną się kilometrami...

Zaznaczyć należy, że najwyższą dochodowość wykazują hodowle średnie to zn. takie, które zużytkowują od 15 do 40 gr jajeczek jedwabnika. Od 15 bowiem gramów jajeczek zaczyna się hodowla opłacalna, gdy hodowle zużytkowujące powyżej 40 gr jajeczek przestają być opłacalne ze względu na koszt robocizny, niezbędnej przy większych hodowlach.

Hodowla jedwabnika jest w naszej gospodarce dziedziną zaniedbaną, a należy propagować ją wśród jaknajszerszych mas, mamy bowiem wszelkie warunki, do tego, aby ta hodowla stała się gałęzią przynoszącą nam poważne korzyści. Jakość gatunku i piękno naszych wyrobów jedwabnych mają ustaloną markę i znajdują chętnych nabywców. Obserwowana w licznych — niestety — miejscowościach niechęć do zajęcia się hodowlą jedwabnika wypływa najczęściej z konieczności czekania w ciągu kilku lat na wzrost morwy. Czasokres wzrostu morwy, niezbędny dla uzyskania liści mogących służyć za pożywienie dla jedwabnika, wynosi dla żywopłotów i krzaków 3 lata, dla drzew zaś — około lat 5. Nie powinno to w żadnym wypadku powstrzymywać nas od podjęcia decyzji prowadzenia opłacalnej, łatwej, lekkiej i przyjemnej hodowli.

Zakłady w Milanówku dostarczają

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Zjazd filmowy w Wiśle

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Wiśle na Śląsku, organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz P. P. „Film Polski", zjazd poświęcony omówieniu i przedyskutowaniu aktualnych problemów twórczości filmowej oraz zagadnień programowych polskiej kinematografii ze specjalnym uwzględnieniem spraw dramaturgii.

W zjeździe tym, który jest pierwszą tego rodzaju imprezą w dziejach naszej kinematografii, wezmą udział realizatorzy filmowi, pracownicy programowi „Filmu Polskiego" oraz zaproszeni literaci, publicyści, krytycy, reżyserzy teatralni, muzycy, plastycy, aktorzy i inni.

MŁODZI PRZYJACIELE PISZĄ

Kochany Światku!

Jak Ci pisałem, jestem w nowej szkole. Jestem zadowolony, bo pani moja jest dobra. Podzieliliśmy się na szóstki, żebyśmy mogli lepiej pracować. Niedługo będzie rok, jak do Ciebie, mój Kochany Światku napisałem pierwszy list. Wówczas miałem 8 lat, a obecnie niedługo skończę 9. Cieszę się, że jestem starym członkiem Twego Grona.

Bardzo mi się podobało opowiadanie o Dzielnym Pu. Proszę cię bardzo, pisz więcej o takich dzielnych chłopcach. Dziękuję Ci, że piszesz o życiu przyrody.

Chociaż w tym roku mam więcej lekcji, to jednak często wymykam się do lasu, bo pogoda jest cudowna. Wczoraj byłem w lesie i udało mi się podpatrzyć, jak piękny kolorowy dzięcioł opukiwał drzewa, szukając robaczków. Potem przedzierałem się między pajęczynami, które jakby łączyły drzewa ze sobą. Ze smutkiem opuszczałem las, bo czy jest gdzieś piękniej, niż w lesie. w pogodny dzień? Bądź zdrów, kochany Światku.

Lucek Truszczyński

SZARADA

Wierzcie mi, drogie dzieci, że pierwsze [i trzecie
Gdy silne, to każdemu zdadzą się na [świecie.
A zaś trzecie i pierwsze — choć się nie [odzywa
W głębi swego żywiołu, pożytecznym [bywa.
A drugie trzecie znowu w jednej [podróży,
Dla wszelakich wędrowców [przewybornie służy.
Wszystko jest mianem rodu rycerskiego [męża
Znanego w dziejach naszych [z powodzeń oręża.

ROZWIĄZANIE ZADANIA HISTORYCZNEGO

1. Bolesław Śmiały
2. Michał Wiśniowiecki
3. Leszek Biały
4. Władysław Łokietek
5. Stanisław Leszczyński

Trafne rozwiązanie nadesłali: M. Markowska — Nowe, G. Stasiewska — Nowe, Zb. Krzyżanowski — Bydgoszcz, M. Okniński — Bydgoszcz, L. Truszczyński — Włocławek, R. Czaplewski — Czersk, R. Wentowski — Kisielice, K. Garstecki — Toruń, A. Chójka — Tatar, A. Kurdybelski — Bydgoszcz, J. Ciecierowski — Pabianice, M. Doroszyńska — Tczew, Cz. Sulski — Szczepanki, R. Kreft — Chojnice, T. Stiebler — Gdynia, L. Szymańska — Bydgoszcz, K. Przybyłowska — Bydgoszcz, J. Maciołek — Gostyń, R. Olszewski — Chełmża, St. Owczarzak, Bydgoszcz, H. Bielińska, Kałdowo, Wł. Dumiński, Ostróda, E. Lisiecki, Chełm, I. i J. Zalik, Pawłowice; Wł. Kiciński, Włocławek; R. Bossakówna, Bydgoszcz, E. Panarz — Starogard, J. Daroszewski — Włocławek Zb. Tyborski — Bydgoszcz, M. Kosowiczówna — Leszno, A. Kawczyński — Bydgoszcz, Wł. Kowalczyk i E. Gondek — Bydgoszcz.

Nagrody odebrali: Wł. Kiciński — Włocławek. A. Kawczyński — Bydgoszcz.

Odpowiedzi REDAKCJI

H. Wesołowska - Gniezno. Czy wycinasz jeszcze pogadanki przyrodnicze? Napisz nam, jak spędziłaś wakacje.

Leopold Stachowski - Krążno. Czy przeszedłeś do VI klasy?

B. Goślicki - Kikoł. Czy założyli już u was światło elektryczne? Warszawa jeszcze nie jest całkiem odbudowana, dziecko, ale dużo, bardzo dużo już zrobiono, by stała się piękniejsza, niż była przed tym.

Jerzy Wilman — Bydgoszcz. Czemu przestałeś przysyłać rozwiązania?



Nr 39 TYGODNIOWY DODATEK IKP Rok 5

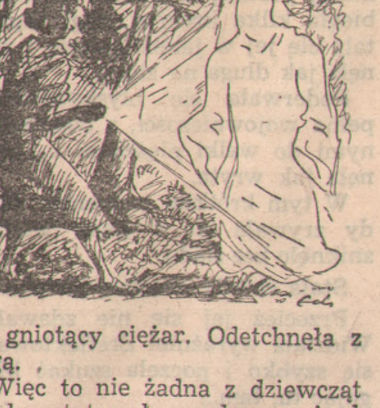
MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

8

— Przepraszam panią najmocniej, — rozległ się, w męczącej ciszy, męski głos. — Zabłądziłem... Jestem Karski. Zostałem tu zaproszony razem z panem Żabińskim na ognisko...

Ziuta uczuła jak jej spada z serca gniotący ciężar. Odetchnęła z ulgą.



Więc to nie żadna z dziewcząt — skonstatowała uradowana i odruchowo wsunęła broszkę za gors kierując się ku wyjściu.

— Proszę, proszę bardzo, — odrzekła już swobodnie — drużynowa i ten pan literat są przy ognisku.

Mężczyzna skłonił się uprzejmie i poszedł ku drużynie słuchającej w skupieniu opowieści. Ziuta patrzyła za nim chwilę, oszołomiona, wreszcie, ostrożnie, by nie zwrócić na siebie uwagi, wróciła na miejsce przy ognisku. Siedząc rozważała w myślach zdarzenie.

Nikt za wyjątkiem nieznajomego, nie mógł jej zauważyć. Nawet gdyby ktoś zwrócił uwagę na chwilową jej nieobecność, to łatwo może się wytłumaczyć. Ten Karski z pewnością nie powie nikomu o spotkaniu w namiocie, bo takie włóczenie się po obozie, gdy ognisko widać jak na dłoni, jest co najmniej dziwne... A może on chciał co ukraść? — przemknęło jej przez głowę — Eh chyba nie. Wygląda na porządnego człowieka. Chociaż... On też był mocno zmieszany gdy mnie zobaczył... Zresztą, wszystko jedno. W każdym razie z pewnością nic nie powie.

Naraz poczuła coś mokrego i lepkiego pod palcami. Popatrzyła na ręce i wzdrygnęła się. Były czer-

Mały Felieton

„Miłość ci wszystko wybaczy"

Byłem ostatnio na Wybrzeżu i jechałem autobusem z Gdańska do Gdyni. Rzecz na pozór normalna i zbyt mało ważna, by miała stanowić temat odrębnego felietonu. W autobusie owym zauważyłem jednak tak uroczą scenę, że po prostu uważam za swój obowiązek opowiedzieć o niej swym wiernym i cierpliwym Czytelnikom. Niechaj wiedzą, że nie zginęło jeszcze w narodzie poczucie humoru i że zamiast daremnie szukać jakichś rozrywkowych filmów, w czasie oglądania których ma się wszystkie inne uczucia, prócz uczucia wesołości, wystarczy przejechać się takim zwyczajnym autobusem. Brzuch rozboli człowieka od śmiechu.

Wsiadłem więc do owego autobusu i patrzę: na środku wozu stoi sedes, inaczej zwany muszlą. Autentyczny, oryginalny sedes. Biały. Z porcelany, czy z fajansu. Na sedesie zaś siedzi młodzian w wieku lat ok. 50, z czarnym wąsikiem, w sztuczkowych spodniach i fantazyjnie przekrzywionym meloniku. Młodzian ów trzyma w ręku tzw. „kolanko", czyli kawałek rury kanalizacyjnej. Przez rurę, niczym przez peryskop, lub lornetkę obserwuje uważnie wszystkie panie, bez względu na wiek i na urodę. Gdy któraś mu się spodoba, wstaje, kłania się szarmancko, mówi:

— Dla ciebie, boginio! — po czym znów siada na sedesie, przytyka „kolanko" do ust i używając go w charakterze trąby, rozpoczyna koncert. Niestety, repertuar miał bardzo ograniczony. Śpiewał tylko dwa utwory. A więc:

— „Miłość ci wszystko wybaczy"!...

Wspaniale to wyglądało. Śpiewak na sedesie, przy ustach „kolanko", autobus podskakuje, kierowca pęka ze śmiechu, zdezorientowane panie nie wiedzą, jak się zachować. Regularnie w odstępach dziesięciominutowych następowała zmiana repertuaru. Śpiewak przez moment odpoczywał, poczem intonował:

— „Gdzie twoje serce, czemuś smutna i zła?"...

Było czego posłuchać, było na co popatrzeć. Pod Orłowem zrobiło się jeszcze weselej w owym niesamowitym autobusie. Wsiadła mama z dzieckiem. Dziecko wyglądało bardzo dziwnie: nogi, tułów, a zamiast głowy... nocnik. Solidny, blaszany nocnik. Mama posadziła go na wolnym miejscu, poczem zaczęła płakać.

— Patrzcie państwo, co ja mam z tym szczeniakiem! Nocnik wsadził sobie na głowę i nie może go zdjąć! Wiozę go do lekarza! Taki wstyd, taki koszt!

Oczywiście wszyscy pośpieszyli z radami i ogólne zainteresowanie zwróciło się w kierunku nocnika. Właściciel sedesu poczuł się tym nieco urażony. Przez chwilę obserwował za pomocą „kolanka" całe towarzystwo, a potem wstał i huknął:

— „Miłość ci wszystko wybaczy!"...

Niesforne dziecko przestraszyło się i zaczęło płakać. Piękny to był widok. Łzy ciurkiem ciekły spod nocnika. Śpiewak umilkł na sekundę, ale zaraz potem wrzasnął:

— „Gdzie twoje serce ,czemuś smutna i zła?"

Aż kierowca przyhamował ze strachu. Ale nie można powiedzieć — było wesoło. Dopiero, kiedy w Gdyni wsiadł kontroler — skończyły się występy. Kontroler ów, widocznie jakiś niemuzykalny facet, słuchał przez moment popisów właściciela sedesa, poczem orzekł, że jeśli nie uspokoi się on i nie będzie siedział cicho i grzecznie, to bezwarunkowo zostanie z autobusu wyeksmitowany. Z sedesem razem. Biedny człowiek przestraszył się ogromnie i umilkł. Mimo próśb ze strony kilku pasażerów nie udało się już nakłonić go do dalszych występów. Siedział jak trusia, reszta drogi upłynęła w ponurym i oficjalnym nastroju. Nawet mama dziecka z nocnikiem na głowie przezornie zamilkła, lękając się widocznie, że jak wyrzucą z autobusu sedes, to mogą wyrzucić i nocnik.

Spełniając prośbę kilku poznanych w autobusie osób zwracam się z apelem do kontrolerów MZKGG: na przyszłość, jeśli będziecie świadkami podobnej sceny, nie wkraczajcie tak srogo! Przecież śmiech to zdrowie! Jedno możecie zrobić — poprosić śpiewaka o zmianę repertuaru.

Ale swoją drogą — weseli ludzie na tym Wybrzeżu, prawda? **Jur**

Kraj, w którym książka trafiła pod strzechy

i dotarła do rąk robotnika i chłopa



Przekonywującym dowodem rozkwitu kultury radzieckiej jest stały wzrost ilości bibliotek w ZSRR i systematyczne powiększanie się ich księgozbiorów.

Przed samą wojną 250 tys. bibliotek w Związku Radzieckim posiadało 500 milionów egzemplarzy książek. Jedna biblioteka przypadała na 2,197 osób. W Stanach Zjedn. zaś, które mają pretensje do miana najbardziej kulturalnego kraju, na każdą bibliotekę przypadało 20.333 osób. W roku 1949 radzieckie związki zawodowe otwierają 1650 nowych bibliotek. Księgozbiory tych bibliotek mają zwiększyć się w ciągu roku o 8 milionów 125 tys. tomów.

Prawie jedna trzecia istniejących zbiorów znajduje się w bibliotekach ludowych utrzymywanych przez państwo. Biblioteki te dostępne są dla wszystkich. Inne księgozbiory obsługują również świat pracy.

Obok dużych bibliotek publicznych, szkolnych, uniwersyteckich, z których każda posiada miliony książek największej jest bibliotek związków zawodowych. Tworzy się je najczęściej przy zakładach przemysłowych. W wielu fabrykach uruchamia się biblioteki naukowo-techniczne, które zaspakajają fachowe potrzeby pracowników danego zakładu. Na przykład biblioteka kuźnieckiego kombinatu metalurgicznego składa się obecnie z około 210 tysięcy książek naukowo-technicznych. Biblioteka ta posiada 14 filii przy oddziałach fabrycznych i 7 filii w kopalniach. Liczba jej czytelników przekracza 7 tys. osób.

We wsiach radzieckich istnieje obecnie około 50 tys. bibliotek, rozporządzających ponad 14 milionami książek. Coraz częściej sami kołchoźnicy organizują na własny koszt biblioteki kołchozowe. Ludzie wsi w ZSRR nie mogą po prostu żyć bez książki i czasopisma. Na samej tylko Ukrainie założono po wojnie ponad 4 tys. bibliotek kołchozowych. W kołchozach rejonu bronickiego w obwodzie moskiewskim powstało w ciągu ostatnich miesięcy 27 bibliotek.

Aby udostępnić książkę wszystkim ludziom w ZSRR wprowadza się coraz to nowe formy pracy bibliotek. W wielu okręgach rozpoczęły już pracę biblioteki ruchome. Przewozi się je w specjalnie skonstruowanych samochodach. Księgozbiór takiej biblioteki — samochodu liczy około 2 i pół tysiąca tomów. Obecnie, biblioteki ruchome obsługują już prawie 2 tys. miejscowości.

Często urządza się w bibliotekach wystawy, odczyty i wieczory, poświęcone twórczości pisarzy, lub nowościom literackim. Przy wielu bibliotekach istnieją stałe kółka czytelników, które prowadzą pracę kulturalno-oświatową. Na przykład w moskiewskiej fabryce łożysk kulkowych im. Kaganowicza istnieje od dwóch lat kółko robotników - recenzentów. Członkowie tego kółka omawiają wspólnie różne powieści, utwory poetyckie, czy książki techniczne. Ponadto kółko wydaje specjalny biuletyn, poświęcony recenzjom książek. Najlepsze recenzje publikuje się w gazetce fabrycznej. Poza tym członkowie kółka doradzają innym robotnikom, jakie książki należy przeczytać.

Jak widzimy, książka w Związku Radzieckim trafiła już „pod strzechy" Nie ma w kraju socjalizmu człowieka, który nie miałby szerokiego dostępu do wiedzy, który nie mógłby pozwolić sobie na przeczytanie interesującej go książki. Oświata i kultura w Związku Radzieckim jest powszechna.

MORWA

drzewo wszechstronnie użyteczne

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

hodowcom poza jajeczkami jedwabnika każdą żądaną ilość nasion morwy i jej młódek. Zbiór nasion morwy w hodowlach pozostających w dyspozycji zakładów w Milanówku był w bieżącym roku wyjątkowo udany. Zebrano mianowicie ok. 200 kg nasion, co pozwala na wyhodowanie ok. 25 mil. drzewek! Stwierdzony procent kiełkowania nasion wyraża się liczbą 93.

Morwa jest jednym z najpożyteczniejszych drzew i najbardziej wszechstronnym, jeśli chodzi o możność wykorzystania jej wszystkich części od korzenia po liście. Kwiaty morwy dają pyłek dla pszczół. Jej smaczne owoce mają duże własności lecznicze przy chorobach żołądka i dróg oddechowych. Znane z dobroci są konfitury z owoców morwy. Nasiona morwy uzyskują na rynku wysoką cenę. Liście morwy służą za pokarm jedwabnikom, a dawane krowom i kozom wzmagają ich mleczność, króliki zaś karmione liśćmi morwy otrzymują wełnę gęstszą, dłuższą, trwalszą i bardziej puszystą. Gałązki morwy, objedzone z liści przez jedwabnika lub zwierzę, nie tracą wartości. Nie wszystkim wiadomo, że z gałązek tych otrzymuje się włókno zbliżone do lnu i konopi. Drewno morwy należy do gatunku twardych, służy też do wyrobów bednarskich i meblarskich. W końcu korzenie tego pożytecznego drzewa używane są do wyrobu barwnika.

Użyteczność drzewa morwowego jest wystarczającym powodem do tego, aby jaknajszerzej propagować ideę masowego sadzenia morwy. Zwiększenie ilości drzew morwowych wpłynie decydująco na rozwój naszego przemysłu jedwabniczego.

wone od krwi. Również na sukience widniały ciemne plamy.

— Przeklęta broszka! — syknęła.

Owinęła sobie chusteczką dłoń.

— Cały plan zepsuty! Ach, prawda, zabrałam broszkę. Schowam ją. Niech Hanka trochę się pomartwi. Podrzucę broszkę później. Ale co się Hanka podenerwuje to moja satysfakcja. Choć tyle się zemszczę!

Z tych rozmyślań wyrwał ją głos drużynowej.

— Teraz przedstawiam druhnom profesora Karskiego, który opowie nam kilka nadzwyczaj wesołych anegdotek. Pośmiejemy się trochę. Śmiech to zdrowie!

Zerwała się burza oklasków.

W istocie profesor każdym zdaniem wywoływał kaskady śmiechu. Powoli uroczystość dobiegała końca. Danusia popisywała się grą na harmonii i dziewczynki puściły się w tany. Oczy ich jaśniały radością. Dopiero gdy na zakończenie odśpiewały „Wszystkie nasze" i „Idzie noc", wspomnienie legendy jeziora spłynęło zadumą na twarze dziewczynek.

* * *

Drużyna układała się do snu pełna wrażeń.

— Na nas czas! — zwróciła się Ziuta do dużej Marysi spoglądając na zegarek. — Śpiesz się, przecież mamy wartę.

— Dlaczego masz obandażowaną rękę? Co ci się stało? — zapytała Marysia.

Ziucie robiło się gorąco. Opanowała się jednak i skłamała bez zająknienia:

— Wiesz, nawet nie wiem, gdzie się skaleczyłam... Pewno o krzaki, Zresztą to drobiazg.

Wkrótce okrążały wspólnie obóz, po czym Marysia udała się w stronę magazynu, Ziuta zaś stanęła przy bramie i zapatrzyła się w ciemność. Rozmyślała o broszce i starała się cieszyć z alarmu jaki powstanie gdy Hanka stwierdzi brak prezentu. Jak zaczną się poszukiwania, indagacje... A ona, Ziuta, będzie wyszydzała zdarzenie. Na myśl tę uczuła się jakoś nieswojo. Rozśmiała się jednak półgłosem ze swych skrupułów.

Jeszcze chichotała z cicha, gdy nagle uczuła lekki powiew jakby poruszającego się płótna.

Wytężyła wzrok i wstrząsnął nią dreszcz. O, dziwo! Ona? Ta nieustraszona, wyśmiewająca wszystko Ziuta, uczuła, iż ogarnia ją przerażenie. W świetle latarki ujrzała zbliżającą się ku niej wielką białą postać. Niesamowicie długie ręce sterczące w szerokich rękawach wyciągały się ku niej...

Mimowoli wydarł się z jej piersi okrzyk. Opamiętała się jednak szybko:

— Duch?! Nie! To niemożliwe!

— Co to za głupie żarty?! — krzyknęła ostro. — Mnie nie przestraszysz!!! Czekaj, zaraz się z tobą rozprawię!!!

Była przekonana, że to był figiel koleżanek przeznaczony specjalnie dla niej.

Ze złością rzuciła się ku tajemniczej postaci, lecz zaledwie przebiegła kilka kroków, nogi zaplątały się jej w jakieś gałęzie i runęła jak długa na ziemi.

Poderwała się błyskawicznie, pełna wojowniczości, z podniesionymi do walki pięściami i... stanęła jak wryta.

W tym krótkim momencie, kiedy zrywała się z ziemi widmo zniknęło bez śladu.

Stała chwilę niezdecydowana.

Przecież jej się nie zdawało! Widziała wyraźnie! Zreflektowała się szybko i poczęła szukać biegając tu, tam...

Nigdzie nie było nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O carskim generale

I O MĄDRYM WIEŚNIAKU

Białoruska bajka (tłum. z rosyjskiego)

Opowiem wam bajkę o starych, przeszłych czasach carskich. Kto przy tym będzie się śmiał, dostanie sto kijów — a kto będzie płakał, podwójną porcję.

Moja bajka dotyczy nie mnie, ani ciebie, tylko carskiego generała i mądrego wieśniaka. Pewnego razu wieśniak kopał dół i znalazł pokaźny kawał złota. Wtedy pomyślał sobie:

— Co ja mam z tym począć? Jeśli zatrzymam, to mi mój pan odbierze — a jeśli on nie odbierze, to weźmie zarządca, a jeśli nie on, to z pewnością burmistrz... Najlepiej będzie, jeśli zaniosę to złoto do cara. Car na pewno mnie wynagrodzi, a carskiej nagrody nikt mi nie odbierze.

Chłop odział nowe pantofle z łyka i poszedł do cara. Skoro przyszedł na carski pałac, stoi tam generał i mówi:

— Ty durny chamie, czego tu chcesz?

— Znalazłem wielki kawał złota i chciałem go carowi podarować.

Oczy generała zaświeciły.

— No — mówi generał — daj mi połowę z tego, co ci car da, to cię przepuszczę. Jeśli tego nie uczynisz, to uciekaj stąd.

— Dobrze panie, ja tobie oddam połowę.

Generał zameldował go carowi i car wyszedł naprzeciw.

— No, chłopku, czego sobie życzysz?

— Niczego batiuszka car, ja wam tylko podarek przyniosłem — i podał mu złoto.

— Co mam ci za to dać, chłopku?

— Batiuszka car dajcie mi za to sto kijów.

— Jakże — sto kijów? Ty mi przecież przyniosłeś złoto!

— Nie chcę żadnej innej nagrody, dajcie mi sto kijów.

Wobec tego przyniesiono kije i szykowano się, aby chłopa zbić. Wtedy zawołał on:

— Stój! batiuszka car! Ja mam partnera.

— Cóż za partnera?

— Kiedy przyszedłem do was, nie chciał mnie ten generał przy bramie przepuścić. Daj mi połowę tego, co car ci da — powiedział — to cię przepuszczę. Więc dajcie mu najpierw 50 kijów, a potem mnie.

Przyprowadzono generała. Trząsł się na całym ciele... o-o-o Wasz Ma-Majestat...

— Nie bój się — mówi chłop — ja cię nie oszukałem, dostaniecie swoją połowę rzetelnie.

Położono generała i zbito — i to jak jeszcze! Chłop powiedział:

— Batiuszka car! On wam służy dobrze i wiernie, trzeba by go wynagrodzić, dajcie mu i moją połowę!

Tak otrzymał generał jeszcze 50 kijów — a więc razem sto. Chłop jednak wziął swoją czapkę i uciekł. Lepiej być z dala od carskiej łaski i pańskiej przyjaźni! Od obydwóch nie może się chłop niczego dobrego spodziewać.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK

I.

Mieszka w domu czystym
Ze szkła przezroczystym.
Gdy z niego wyjdzie na spacer
Już pisać nie ma czym.
tj. „atrament".

II.

Pierwsze krzyczysz gdy cię boli „Oj"
drugie — pyta — „Czy"
trzecie — umie — „Zna"
gdy coś dobrze już rozumie.
Wszystko prędko odgadniecie.
Bo najdroższe jest na świecie!
tj. Oj — czy — zna — „Ojczyzna"

Kalendarzyk

Sobota, 5 listopada 1949 r.
Katolicki: *Bogumiła, Elżbiety, Zachariusza, Sławomira*
Słowiański: *Sędziwoja*

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

W niedzielę otwarcie wystawy puszkinowskiej

W niedzielę, 6 bm. o godz. 10 w Pomorskim Domu Sztuki otwarta zostanie wystawa puszkinowska, urządzona przez Miejski Komitet uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Wystawa, która trwać będzie do 13 bm., ma na celu zapoznanie społeczeństwa bydgoskiego z twórczością genialnego poety.

Koncert muzyki radzieckiej i rosyjskiej dla świata pracy

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 18 w sali Pom. Domu Sztuki odbędzie się publiczny koncert muzyki radzieckiej i rosyjskiej dla świata pracy.

Wykonawcami będą: Orkiestra Pom. Rozgłośni pod dyr. A. Rezlera, L. Skowron — sopran i kwartet Jarugi. Bilety bezpłatne otrzymać można w portierni Rozgłośni Polskiego Radia przy Al. 1 Maja 50 w godz. od 8 do 15.

Komunikaty

Miejski Wydz. Zdrowia wzywa właścicieli i administratorów nieruchomości, którym do dnia 5 bm. nie doręczono trutki na szczury do odbioru tejże w Miejskim Wydz. Zdrowia ul. Wały Jagiellońskie 12 pok. 1 w dniach od 7 do 8 bm. w godzinach urzędowych.

Powyższe obowiązuje również w myśl zarządzenia Wojewody Pom. zakł. przem. handl. jak piekarn., rzeźn. gastron., sklepy, warsztaty niezależnie od obowiązku wykupienia trutki przez administr. dla danej nieruchomości w którym zakład się mieści. Zabrać należy książkę meldunkową.

Od dnia 9 bm. rozpocznie kontrolę nabycia trutek Milicja Obywatelska, która doraźnie ściągać będzie mandaty karne za niewykonanie zarządzenia Wojew. Pom. dotycz. przymusowego odszczurzenia.

Termin wyłożenia trutek wyznaczono na 10, 11 i 12 bm.

Z życia organizacji bydgoskich

* *Uwaga członkowie „Brdy"* Zbiórka wszystkich członków czynnych i nieczynnych w niedzielę 6 bm. o g. 10.30 na nowym boisku przy ul. Północnej, celem wzięcia udziału w marszu jesiennym. Przybycie obowiązkowe.

*

* **Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej** przy Zarządzie Miejskim zawiadamia, iż w dniu 5 bm o godz. 17 w sali teatru przy ul. Grodzkiej odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W programie poza referatem —występy orkiestry i zespołów świetlicowych Szkoły Pracy Społecznej.

Zarząd Grodzki Stronnictwa Ludowego zawiadamia, że w niedzielę o godz. 10 odbędzie się w lokalu własnym przy Al. 1 Maja 65/5 walne zebranie członków Str. Lud. Na zebraniu odbędzie się wybór delegatów na Kongres Połączeniowy SL i PSL. Obecność obowiązkowa.

Echa tragedii w Kolankowie

Sfanatyzowany hitlerowski sługus tuż przed zastrzeleniem Polaka rozbił mu łopatą głowę

BYDGOSZCZ (e) Przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy odpowiadać będzie w najbliższym czasie zbrodniarz hitlerowski, Fr. Dobslaw, zam. przed wojną w Kolankowie pow. Inowrocław, oskarżony o branie udziału w zastrzeleniu Adama Krawca, któremu oskarżony na chwilę przed śmiercią rozbił łopatą głowę.

Dobslaw przed wojną posiadał obywatelstwo polskie, 5 hektarowe gospodarstwo i utrzymywał z sąsiadami Polakami jak najlepsze stosunki. Po wkroczeniu na ziemie polskie wojsk niemieckich, Dobslaw otrzymał obywatelstwo niemieckie, funkcję sołtysa i wówczas okazał swoje prawdziwe oblicze. Ofiarą jego padł rolnik Krawiec, znany ze swego nieprzejednanego stanowiska wobec faszystowskich Niemców.

W połowie września 1939 r. na pola, gdzie pracowało kilku Polaków, przyszło 8 uzbrojonych Niemców i nie dając żadnych wyjaśnień, kazali pracującemu w tym czasie Krawcowi podnieść ręce i iść w stronę lasu. W pewnym momencie pozostali Polacy spostrzegli wśród eskorty i Dobslawa, który uzbrojony w łopatę szedł tuż za Krawcem. Na skraju lasu nowomianowany sołtys zamierzył się nagle na Krawca i z całej siły uderzył go łopatą w głowę. Polak wydał okrzyk i padł zalewając się krwią. W chwilę później rozległo się parę strzałów i Krawiec zakończył życie.

Następnego dnia Dobslaw uzbrojony w karabin zjawił się u świadków tej makabrycznej sceny i polecił im iść ze sobą do lasu, gdzie kazał zakopać zastrzelonego Polaka. W czasie zakopywania zwłok rolnicy spostrzegli na głowie zamordowanego Krawca olbrzymią ranę — skutek wczorajszego uderzenia sołtysa.

Nieco później Dobslaw oznajmił pozostałym jeszcze w Kolankowie Polakom, że Krawiec zginął, ponieważ nie chciał wykonać jego rozkazu. Taka sama śmierć — powiedział Dobslaw — oczekuje pozostałą ludność polską.

Rzecz charakterystyczna, że Dobslaw obrał metodę obrony tylu in. faszystowskich zbrodniarzy i twierdzi, że nie poczuwa się do żadnej winy, a co najważniejsze, że nie tylko nie terroryzował i prześladował Polaków ale... pomagał im i ich bronił.

Międzynarodowy „Tydzień Studenta"

W sali MRN odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. miasta Stycznia posiedzenie poświęcone omówieniu zbliżającego się Międzynarodowego Tygodnia Studenta, który przypada na dnie od 14 do 20 bm. W związku z tym akcja Brno — Bydgoszcz została przesunięta o tydzień.

Tydzień Studenta będzie poświęcony bliższemu skontaktowaniu studentów ze społeczeństwem, szczególnie z klasą robotniczą. Przybrać on powinien w Bydgoszczy szczególnie uroczysty charakter ze względu na fakt iż młodzież bydgoska w przeważnej części studiuje na UMK w Toruniu, który powstał w okresie istnienia Polski Ludowej i dzięki inicjatywie społeczeństwa bydgoskiego

W celu uświetnienia uroczystości utworzono komitet wykonawczy z przewodniczącym MRN Januszewskim i wiceprez. miasta StycKniem na czele oraz sekcję organizacyjną imprezową, zbiórkową i propagandową, które ustalą szczegóły programu MTS. Przewiduje on m. in. akademię, rewię studentów (połączoną z zabawą), loteria fantowa i zbiórką pieniężną.

DZIŚ o godz. 19 DZIŚ

Jedyny występ gruzińskiego zespołu pieśni i tańca

Od czasów starożytnych Gruzja słynna była ze swych żyznych dolin, soczystych pastwisk górskich, źródeł leczniczych, rozległych lasów, wielkich bogactw naturalnych. Od dawna też przyciągała uwagę chciwych i dzikich nieprzyjaciół.

We wszystkich jednak okresach swych dziejów naród gruziński przechowywał ze czcią wzory swej poetyckiej i muzycznej twórczości. Należały do niej również tańce narodowe, w różnorodności i barwności, których znalazły dobitny wyraz wszystkie właściwości narodowego charakteru i bytu Gruzji.

Jeden z świetnych zespołów tańca i pieśni Gruzji wystąpi dziś o godz. 19 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. W 45-osobowym zespole oprócz znanych solistów z Mariną Mcheidze i Giwi Surwiładze na czele, wystąpi również laureat Nagrody Stalinowskiej — Iliko Suchiszwili i laureatka Nina Ramiszwili.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. 1 Maja 46 I piętro.

Z kroniki Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Piękna uroczystość odbyła się w sali fabrycznej Bydgoskiej Fabryki Maszyn przy ul. Chodkiewicza w związku z trwającym Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dużej pięknie dekorowanej sali, zebrały się załogi siedmiu fabryk bydgoskich podlegających PDM i EPM — Bydgoszcz. Audycję „Puszkin-genialny poeta narodu radzieckiego" opracowaną artystycznie przez zespół „Żywego Słowa", „Czytelnika", zebrani robotnicy i pracownicy dyrekcyjni wysłuchali z prawdziwym zainteresowaniem.

W części oficjalnej przemówił do zebranych inż. Koprzywa i J. Bieliński — dyrektor PDM i EPM, podkreślając znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej dla narodu polskiego.

W drugiej części akademii zespół „Żywego Słowa" zabawił słuchaczy zgrabnie dobranymi żartami i opowiadaniami.

Ogólnopolski bieg na przełaj im. Janusza Kusocińskiego

W niedzielę, dnia 20 bm. o g. 11 odbędzie się w Bydgoszczy wielki ogólnopolski bieg na przełaj im. Janusza Kusocińskiego, organizowany przez Koło ZMP przy Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych. Po raz piąty elita polskich biegaczy walczyć będzie o nagrodę przechodnią PZWS, której zwycięzcami byli: w r. 1945 i 1948 N. Dzwonkowski (Zryw) Włocławek; w r. 1946 i 1947 Wasilewski (RKS „Orzeł").

Tegoroczny bieg nabiera szczególnego znaczenia, gdyż oprócz nagrody przechodniej PZWS i Ka-De-Ha zawodnicy walczyć będą o cenną nagrodę przechodnią Wydawnictwa „Ziemi Pomorskiej" przeznaczoną dla klubu, który wystawi największą ilość zawodników, tak w biegu seniorów jak i juniorów.

Do biegu zgłaszać się mogą zawodnicy stowarzyszeni jak również niestowarzyszeni. Przypominamy, iż zgłoszenia do dnia 13 bm. kierować należy pod adres: Koło ZMP przy Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 1.

Nowe sklepy BSS w dzielnicach robotniczych

W najbliższy poniedziałek zostanie otwartych szereg dalszych sklepów spółdzielczych w dzielnicach robotniczych. Nowe sklepy spożywcze powstaną: przy ul. Stepowej 15 (za ostatnim przystankiem tramwajowym w dzielnicy Bielawki) oraz przy ul. Stawowej 28 — na Wilczaku.

Również w poniedziałek uruchomiony zostanie sklep konfekcyjny BSS przy ul. Długiej 14.

Zgodnie z życzeniem mieszkańców dzielnicy Jachcice, BSS otworzyła tam sklep drogeryjny zaopatrzony w pełny asortyment towarów.

Uruchomienie nowych placówek spółdzielczych dokonane zostało przedterminowo. Był to czyn pracowników Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej.

ZGUBIONE

na Stadionie Miejskim klucze, chusteczkę na głowę i buciki, można odebrać u p. Sobieralskiego (Stadion Miejski).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Dziś, 5 bm. o godz. 19 jedyny występ gruzińskiego zespołu pieśni i tańca.

KINA — Pomorzanin: Lenin, **Wolność:** 800-lecie Moskwy. **Orzeł:** Lenin. **Gryf:** Klęska szpiega. **Bałtyk:** Nikt nic nie wie.

Początek seansów: Pomorzanin 16.30, 18.30, 22.30; Wolność 16, 18, 20.30, Orzeł: 15.30, 17.30, 19.30; Gryf: 16, 18, 20,30; Bałtyk: 15,30, 17,30, 20,30.

POMORSKI DOM SZTUKI: — Wystawa grafiki radzieckiej.

CYRK Nr 2 przedstawienia o godz. 15,30 i 19,30.

MUZEUM MIEJSKIE: w dni powszednie od g. 9—16, w niedziele i święta (wstęp bezpłatny) od godz. 11—14.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W sobotę od godz. 15 do 17 i w niedzielę od godz. 10 do 12 pełni dyżur lek. stom. dr Kociubińska, ul. Śniadeckich 33.

DYŻURY APTEK: Do dnia 12 bm. pełnią dyżur: Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 tel. 19-31.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

PROGRAM LOKALNY

NIEDZIELA, 6 listopada 1949 r.

6.50 — Progr. og.-polski; 11.10 Pieśni rewolucyjne różnych narodów. 11.25 Audycja świetlicowa, Montaż pt.: „Lenino" — opr. J. Wojakiewicz. 11.40 Muzyka popularna. 11.57 Progr. og.-polski. 21.50 Felieton pt.: „Czarodziej znad Gopła". — opr. Wł. Czarnowski. 22.05 — Przegląd sportowy. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

Dziś otwarcie Centralnej Gospody Ludowej

Dziś o godz. 19 odbędzie się otwarcie „Centralnej Gospody Ludowej" (dawn. „Arkadii"), przeznaczonej przede wszystkim dla użytku i wygody ludzi pracy. Personel „Centralnej", gdzie będzie się wydawało dziennie około 1500 posiłków popularnych i klubowych, składać się będzie z przeszkolonych na specjalnych kursach młodych kelnerek, które pracując za miesięczną pensję i ewtl. premie, potrafią bez uciekania się do dawnych przyzwyczajeń prac. gastronomicznych — podejść społecznie do klienta.

Z okazji otwarcia nowej gospody w salach „Centralnej" odbędzie się dziś dla przodowników pracy podwieczorek z cyklu „Przy sobocie po robocie".

Przestroga dla „flanców"

Pomimo wprowadzenia bonów, przed sklepami rzeźnickimi nie udało się jeszcze zlikwidować kolejek. Postrachem wszystkich ogonków po zlikwidowaniu osobnych kolejek chorych, ciężarnych itp. stały się znów „flance".

Nikt ich nie orze, nikt ich nie sieje a oto raptem wyrastają tu przed wejściem do sklepu i zanim się ktoś z końcowych „ogoniarzy" zorientuje, już bezczelne ziółko wychodzi z pełnymi rękoma łupu od rzeźnika.

Ostatnio władze MO rozpoczęły trzebienie tych niepożądanych chwastów, a pierwszą „ofiarą" padła F. G., która za uporczywe przyflancowywanie się do kolejki przed f-mą „Bacon" przy ul. Dworcowej skazana została przez Sąd Grodzki na 1.000 zł grzywny. (z).

Sport

BOKS W RESURSIE KUPIECKIEJ

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy ciekawy mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi między doskonałym zespołem warszawskiej Gwardii a ósemką miejscowego Związkowca. Spotkanie to rozpocznie się o g. 19 w sali Resursy Kupieckiej.

W zespole Gwardii wystąpią m. in. Patora, Kolczyński i Archacki. Barw Związkowca bronić będzie najsilniejsza ósemka z Jóźwiakiem, Kowalewskim, Baranowskim i świetnie zapowiadającym się Kaakiem na czele.

MISTRZOSTWA POMORZA W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ



W niedzielę, 6 bież. m. będziemy świadkami dalszych emocjonujących spotkań w piłce koszykowej o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza. W zawodach, które odbędą się w sali przy ul. Konarskiego o godz. 10 i o godz. 17, spotkają się tym razem drużyny „Pomorzanina", WKS „Sparta" Toruń oraz dwaj miejscowi rywale „Związkowiec" i Brda".

Publiczna konferencja

Dnia 9 bm. o godz. 10 w sali nr 36 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odbędzie się z inicjatywy Min. Sprawiedliwości w ramach akcji popularyzującej problematykę przestępczości nieletnich publiczna konferencja na temat działalności sadów na odcinku walki z przestępczością nieletnich współpracy sądów ze społeczeństwem

Konferencja ma na celu omówienie całokształtu zagadnienia w dyskusji nad referatem przewodn. Wydz. dla Nieletnich ob. sędziego SO J. Bieckiego.

Dla orientacji podajemy najważniejsze zagadnienia, które będą przedmiotem konferencji: 1) Ustosunkowanie się ustroju Demokracji Ludowej w Polsce do spraw nieletnich 2) Źródła przestępczości nieletnich 3) współpraca władz urzędów i instytucji w walce z przestępczością nieletnich 4) środki wychowawcze i poprawcze 5) rola kuratorów w sądownictwie dla nieletnich, 6) udział ławników w rozpoznaniu spraw nieletnich 7) akcja opieki nad zwalnianymi z zakładów.

Sądzimy że społeczeństwo bydgoskie w trosce o dzieci weźmie tłumny udział w powyższej konferencji.

Zebranie informacyjne Cechu Krawieckiego

W sali BTW odbyło się przy bardzo licznym udziale członków zebranie informacyjne Cechu Krawieckiego, mające na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie wykonywania przez członków Cechu konfekcji dla Centrali Nakładczej Przemysłu Odzieżowego.

Przedstawiciel Centrali Nakładczej — dyr. Kurdelski przedstawił zebranym zadania Centrali Nakładczej Przem. Odzieżowego, warunki na jakich mieliby krawcy wykonywać dla Centrali konfekcję, znaczenie Centrali dla państwa, po czym zwrócił się do członków Cechu zgłaszanie się do pracy dla Centrali. Dyr. Kurdelski podał jednocześnie wysokość opłat za wykonanie zamówienia. Wynoszą one: za wykonanie zwykłego garnituru — 1.600 zł, dwurzędowego — 1.800 zł, sportowego — 1.700 zł.

Po dalszych przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja. Na zakończenie obrad referat wygłosił księgowy Cechu — Lampkowski, wyczerpując w nim poruszone uprzednio tematy.

Zebranie zamknął starszy Cechu — Jankowski, apelując o najliczniejsze zgłaszanie się do akcji nakładczej.

(KC)

Sport w planie sześcioletnim

W czwartek rozpoczęła się zorganizowana przez GUKF ogólnokrajowa konferencja, poświęcona wytycznym do planu 6-letniego w zakresie kultury fizycznej.

Wytyczne do planu 6-letniego zreferował dyr. GUKF pos. Motyka. Mówca przypomniał na wstępie, że od poprzedniej narady krajowej (w kwietniu) rozpoczęto pracę w terenie, opartą na nowej strukturze sportu. Od tej pory sport polski poszczycić się może znacznymi osiągnięciami. Mówca zanalizował następnie uchwałę KC PZPR, w sprawie wychowania fizycznego i sportu, po czym przeszedł do sportu w planie 6-letnim. O wadze jaką państwo przywiązuje do kultury fizycznej, świadczy fakt, że wychowanie fizyczne znalazło po raz pierwszy miejsce w nowym planie gospodarczym. Plan 6-letni nadaje wychowaniu fizycznemu właściwy kierunek rozwoju, zgodny z interesami mas pracujących.

Umasowienie sportu oparte jest na Odznace Sprawności Fizycznej. Planowany jest trzykrotny wzrost liczby osób posiadających OSF (z 360.000 w 1950 r. do 1.050.000 w 1950 r.). Do końca 1955 r. liczba objętych wychowaniem fizycznym wzrośnie do 6.900.000 osób. Nastąpi również powiększenie liczby imprez do 64.000 (o 242%) i liczby osób nimi objętych z 1.880.000 do 5.160.000 (274%). Taki rozwój sportu nie był możliwy w Polsce przedwrześniowej.

Wprowadzony zostanie rozdział na wychowanie fizyczne, obowiązkowe, dobrowolne i sport wyczynowy.

Akcje masowe przeprowadzane będą w znacznie szerszym zakresie już od przyszłego roku. Od roku 1950 wprowadzone zostanie Święto Kultury Fizycznej w województwach, a od 1952 w powiatach. Święto KF obchodzone będzie co dwa lata w ostatnim tygodniu czerwca (na zakończenie roku szkolnego) i będzie przeglądem sprawności fizycznej młodzieży.

Nową imprezą sportową będzie Spartakiada, przewidziana w odstępach dwuletnich, począwszy od 1951 r. Oprócz konkurencji sportowych obejmie ona konkursy o charakterze artystyczno-literackim. Spartakiady będą zarazem mistrzostwami Polski. Na obozy szkoleniowe kondycyjne i unifikacyjne przewidziano w samym tylko roku 1950 ponad 54 miliony zł. Aby umożliwić zawodnikom planowe podwyższanie kwalifikacji zostanie wprowadzony podział sportowców we wszystkich dziedzinach na 5 klas.

Subsydia dla zw. sportowych, które w tym roku osiągnęły już poważną sumę, w roku 1950 będą jeszcze wyższe a pod koniec planu przeciętnie wzrosną dwukrotnie. Planowane na rok 1950 łączne subsydia na związki 228.697 tys. zł osiągną w r. 1950 kwotę 460.601 tys. zł. Z dotacji został wyłączony boks i piłka nożna jako samowystarczalne.

Szkolenie kadr instruktorskich będzie 5-stopniowe (wstępne, podstawowe, średnie, wyższe i uzupełniające). Począwszy od 1954 r. studia WF w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie zamienione zostaną na 4-letnie Technicum WF. Wojewódzkie Ośrodki KF staną się bazą szkolenia wstępnego dla wszystkich zrzeszeń. Szkolenia podstawowe dla własnych potrzeb będą przeprowadzały centralne Ośrodki KF poszczególnych organizacji. Ponadto powstaną centralne ośrodki GUKF-u. Na szkolenie w roku 1950 przewidziano ogółem 112 milionów zł. W latach następnych kwota ta będzie stale powiększała się o 23 proc. w stosunku do poprzedniego roku. Kadra instruktorska zatrudniona zawodowo w sporcie wzrośnie z 9 tys. do ponad 21 tys. w r. 1955 (o 237%).

Dotychczasowe obiekty sportowe doprowadzone zostaną do maksymalnej używalności. Budownictwo prowadzone będzie przede wszystkim pod kątem widzenia rozwoju sportu masowego. W planie 6-letnim na inwestycje sportowe przewidziano 8,8 miliardów zł.

Reprezentacyjna kadra narciarzy

KRAKÓW. Kapitanat sportowy ustalił reprezentacyjną kadrę narciarzy, obejmującą 20-tu zawodników, którzy wyróżnili się wynikami osiągniętymi w ubiegłym sezonie:

Daniel — Krzeptowski, St. Marusarz, Kula Ciaptak — Gąsienica, J. Marusarz (wszyscy SNPTT Zakopane), Kwapień (Gwardia, Zakopane), Bachleda (SNPTT), Wieczorek (K. N. Szczyrk), Dziedzic (AZS Kraków), L. Tajner (Warta, Cieszyn), Bukowski (Gwardia, Zakopane), Popieluch (AZS Zakopane), Samek — Gąsienica (Gwardia, Zakopane), Holeksa (LKS Barania, Wisła), Węgrzynkiewicz (SNPTT Bielsko), Karpiel (AZS Zakopane), Płonka (SNPTT Bielsko), Fronek — Gąsienica (Gwardia, Zakopane), Dąbrowski (LKS Barania, Wisła), Szeliga (AZS Zakopane).

Ponadto ustalono drugą grupę kadry reprezentacyjnej, w skład której wchodzi również, 20-tu zawodników.

Polak sędziuje mecz Szwecja - Węgry

BUDAPESZT. 20 bm. odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwecja — Węgry. Na podstawie porozumienia obu stron postanowiono zaprosić na arbitra tego meczu międzynarodowego sędziego polskiego — Rutkowskiego.

Poprzedni mecz między obu drużynami, rozegrany ostatnio w Sztokholmie, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Stołeczne migawki

Ogród Saski w nowej szacie

Założony przez Augusta II w latach 1713—1724, we francuskim guście park królewski został już w 1727 r. otwarty dla publiczności. Ochrzczony imieniem Ogrodu Saskiego, został w r. 1816 przerobiony na modłę angielską. W latach porozbiorowych Ogród Saski stał się dla mieszkańców Warszawy rodzajem Ciechocinka. Eleganckie „towarzystwo" chadzało tam pijać wody lecznicze. Ogród był w tym czasie miejscem spotkań eleganckiej Warszawy. W cieniu starych kasztanów zawiązywały się intrygi i szerzyły się plotki, którym ówczesne damy szczerze hołdowały. Wiek później, w dniach Powstania Warszawskiego, Ogród Saski służył żołnierzom hitlerowskim za stanowiska bojowe, z których ostrzeliwano z ciężkiej broni maszynowej walczącą Warszawę. Działania wojenne nie oszczędziły popularnego zieleńca Warszawy. Padały ofiarą dwuwieczne kasztany i rokokowe rzeźby, pochodzące z XVIII wieku.

Ogród Saski w rzeczywistości dzisiejszej, ujęty w plany nowoczesnej urbanistyki, jako centrum Osi Saskiej, zmienia swój dawny wygląd. Zmiany jakie nastąpiły w wyniku prac podjętych przy porządkowaniu Ogrodu Saskiego, stworzyły nowy plan alejek, usunęły niektóre budynki. Ze starych alei pozostała tylko aleja główna prowadząca od Grobu Nieznanego Żołnierza do Placu Żelaznej Bramy. Pozostał zegar słoneczny oraz zniszczone rzeźby rokokowe. Zniknął natomiast budynek Teatru Letniego, ustępując pobudowanej w tym miejscu szkole podstawowej. Zniknęła dawna oranżeria oraz basen wodny dla dzieci. Powstały nowe alejki, uporządkowano zaniedbany do niedawna staw, w szeregu prac ogrodniczych doprowadzono do porządku alejki, trawniki i klomby.

W roku przyszłym Ogród Saski powiększony zostanie o 3 ha, kosztem ogrodu przy Pałacu Błękitnym. Zmieniony i powiększony Ogród Saski nic nie straci na uroku.. W dalszym ciągu jest i będzie jednym z najpiękniejszych zieleńców stolicy. Te same, liczące dwa wieki kasztany, posypują gęste trawniki zżółkłymi liśćmi, te same płaczące wierzby pochylają się smętnie nad taflą stawu, po którym pływają łabędzie, korzystając z ostatnich pogodnych dni.

Hołd pamięci żołnierzy polskich poległych w walkach o wyzwolenie Belgii

Na polskim cmentarzu wojskowym Lommel, gdzie spoczywają zwłoki 345 żołnierzy pierwszej dywizji pancernej, odbyła się w dniu Święta Zmarłych uroczystość złożenia hołdu pamięci żołnierzy polskich, poległych w walkach o wyzwolenie Belgii. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz polskich i belgijskich.

W Charleroi odbyła się uroczystość złożenia hołdu pamięci lotników polskich, poległych w Belgii w okresie ostatniej wojny i pochowanych na miejscowym cmentarzu. Podobna uroczystość odbyła się na cmentarzu wojskowym cytadeli w Leodium, na stokach której hitlerowcy zamordowali 25 partyzantów polskich.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — NIEDZIELA 6 LISTOPADA

6,50 Początek audycji; 6.55 Program dnia; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Muz. rozrywkowa; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Muzyka baletowa; 8.55 Rezerwa; 9.00 Pieśni rewolucyjne i buntownicze 9,30 Rezerwa; 10.00 Proza; 10.15 Aktualne komunikaty; 10.20 Muzyka kameralna i pieśni Greczaninowa; 11.00 Recenzja; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Dziennik popołudniowy; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gawęda przyrodnicza M. Toneckiego; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 U naszych twórców; 14.10 W rocznicę rewolucji krakowskiej; 14.40 Pieśni rewolucyjne; 15.00 Wiersze Broniewskiego; 15.15 Koncert dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Radiszczew — pogadanka M. Wiernego, 17.00 Iwan Szadrin, słuchowisko wg Pogodina; 17.45 Audycja literacka; 18.10 Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, kwartet Jarugi, piosenki, L. Skowron, sopran; 19.00 Wieczór poezji i pieśni radzieckich; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Soliści radzieccy; 21.00 Pieśni w wykonaniu zespołów; 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.20 Muzyka taneczna — orkiestra PR pod dyr. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.15 Muzyka radziecka; 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

Uśmiechnij się!

— Odwagi młodzieńcze! Za dwa tygodnie będzie pan tańczyć!
— To świetnie, bo ja nigdy nie potrafiłem nauczyć się tańczyć.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00278